

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRII.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracji, ulica Sokoła l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcja i Administracja we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Cena prenumeracyjna

rocznie 5 kor.

Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przynajmniej się gniazdom związkowym odpowiedni opust.

Numer pojedynczy 50 h.

Przedpłata roczna

z przesyłką pocztową pod opaską:

do wszystkich miejsc poza granicami Austrii

6 kor. 50 h.

Pilne korespondencje upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokola polskiego jest:*Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;**Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;**Popierać przedewszystkiem przemysł polski;**Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.*

Treść: Do Sokolstwa polskiego! — † Dr. Xawery Fiszer. — Protokół posiedzenia Wydziału polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii. — Odbudowa naszych sokolni i gospodarstw sokolich. — Sprawy Towarzystw sokolich. — Policzmy się.

Do Sokolstwa polskiego!

Odczuł głęboko grom, który przez oderwanie od Polski Chełmszczyzny i Podlasia niespodzianie w nasz naród uderzył. W poczuciu tej krzywdy, postanów sobie mocno, a niezłomnie odpowiedzieć na gwałt zadany polskiemu narodowi wzmożoną działalnością na wszystkich polach pracy sokolej!

W myśl hasła, że narody wszelkie same o sobie stanowić mają, my hasła naszych i dążeń nie poniechamy nigdy!

A gdy dzisiejsze wypadki, brzemienne w skutki, jak lawina dalej się toczą obracając w niwecz wszelkie wyrafinowane pakty i układy — wbrew woli narodów stanowione — musimy wyteńczyć wszelkie siły, by najwydatniej w pracy i samoobronie narodu współdziałać!

Pogłębianie programu sokolstwa, który niezależnie od wskazań chwili dążenia te jednoczy, jest pierwszym przykazaniem naszym!

Krzepić ducha narodu, budzić zaufanie w swe własne siły i samopomoc, bronić ziemi i mowy, przemysłu i handlu polskiego, tępić ducha zwątpienia, warcholstwo i sobkowstwo, wzmacniać ciężką fizyczną, skupiać i jednoczyć ludzi dobrej woli, uświadamiać szerokie warstwy pod hasłem: w jedność siła, wyteńczyć pracę nad młodzieżą — oto szerokie pole dla działalności w myśl idei sokolej!

Niechaj wszystkie sokolnie przemieniają się w kuźnię pracy narodowej, w której przetapiać będziemy szlachetny kruszec dumy i samowiedzy polskiej na pożytek, dobro i wolność naszej Ojczyzny!

Wydział Związku sokolego.

**Dr. XAWERY FISZER**

Prezes Związku sokolego,

członek honorowy Sokoła-Macierzy, Sokolstwa polskiego w Ameryce, Związku gimnastycznego chorwackiego i Związku narodowego polskiego w St. Zj. P. Ameryki, niestrudzony szermierz idei sokolej od lat 30 czynem, słowem i pismem, długoletni redaktor „Przewodnika gimnastycznego” i „Skauta”, jeden z najlepszych synów Ojczyzny dla której poświęcił pracę całego życia, zmarł we Lwowie dnia 28. marca 1918.

Cześć Jego pamięci!

Z powodu oddania numeru pod prasę, życiorys ś. p. Zmarłego podamy w następnym numerze.

Protokół

posiedzenia Wydziału Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austrii.

Działo się we Lwowie w sali posiedzeń Związku w niedzielę dnia 10 marca 1918 r.

Obecni: Prezes Dr. Xawery Fiszer, III vice-prezes Dr. Kazimierz Czarnik, sekretarz Filibert Czaykowski, Michał Dziekoński, Władysław Janikowski, Dr. Stanisław Korytko, Leon Krobicki, Dr. Aleksander Małaczyński, Wiktor Osiadacz, Dr. Kazimierz Panek, Ignacy Sekura, Włodzimierz Świątkiewicz, Dr. Leonard Tarnawski, Alojzy Wallek i Piotr Wróblewski.

Usprawiedliwili nieprzybycie na posiedzenie druhowie: I. wiceprezes Związku Władysław Turski, Dr. Stanisław Rowiński, Szczęsny Ruciński, Antoni Schiller i Karol Balicki.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawa organizacyjna.
3. Sprawozdanie z wydawnictwa Przewodnika gimnastycznego. — Sprawozdawca druh Wallek.
4. Sprawozdanie kasowe za rok 1917. — Sprawozdawca druh Osiadacz.
5. Sprawa Skautingu. — Sprawozdawca druh Dr. Panek.
6. Kursy wakacyjne i kolonie Skautowe. — Sprawozdawca druh Dr. Panek.
7. Wnioski samoistne.

O godz. 10 m. 25 rano prezes Dr. Fiszer otwiera posiedzenie, stwierdza komplet wymagany statutem, zawiadamia o kooptowaniu druha Dra Stanisława Korytki i wzywa sekretarza do odczytania protokołu posiedzenia Wydziału z dnia 8 grudnia 1917 r. — Ze względu, że protokół ten wydrukowano w Nrze 1. Przewodnika gimnastycznego z stycznia 1918 r., obecni zwalniają sekretarza od odczytania tego.

Następnie przed przejściem do porządku dziennego udziela druh prezes głosu druhowi Małaczyńskiemu, który nawiązując do protokołu posiedzenia z d. 8/12 1917., porusza myśl, ażeby, korzystając z obecności reprezentantów Towarzystw sokolich z prowincyi, w swobodnej dyskusyi zebrać wiadomości o tem, jak w poszczególnych gniazdach radzą sobie Wydziały tam, gdzie budynek sokoli jest zupełnie lub częściowo uszkodzony, i jak radzą sobie z zaległościami rat hipotecznych. Dr. Małaczyński posiada daty z 32 gniazd sokolich — i konstatuje, że z tych tylko 5 ma Sokolnie zupełnie zniszczone. Oczywiście nie posiadamy dotąd wiadomości z tych gniazd, które były doniedawna pod okupacją rosyjską. Dr. Małaczyński przytacza w streszczeniu normy, wedle których Centrala odbudowy kraju, oraz galic. Zakład kred. wojenny udzielać mogą subwencyi względnie pożyczek na odbudowę zniszczonych budynków i urządzeń wewnętrznych, — dalej normy ustawowe, według których można w drodze kapitalizacyi zaległych rat hipotecznych uporządkować finansową gospodarkę Towarzystw sokolich. Sądzi, że tych informacji trzeba udzielać Towarzystwom związkowym i przyjść im z pomocą przez rady i interwencję u odnośnych władz i instytucyi.

Druhowie Dr. Fiszer, Dr. Czarnik, Dr. Tarnawski, Krobicki, Sekura, Wallek i Świątkiewicz, zdają sprawę o tem, co i jak w Towarzystwach im znanych dla odbudowy i uporządkowania finansów dotąd zarządzono, i konstatują zgodnie, że w większości gniazd panuje bezradność i brak informacji, co dalej począć. Wszyscy się godzą na to, że potrzeba pilnie informacji i rady fachowej, przez organ fachowy przy Związku urzędujący.

D. Dr. Małaczyński ze względu że dyskusya przeprowadzona nad sprawą, u wstępu poruszoną, wyka-

zała konieczność przyjścia w pomoc przy odbudowie zniszczonych sokolni oraz uporządkowaniu finansów pol. Towarzystw sokolich, gdyż gniazdom prowincjonalnym brak dotyczących wskazówek i pomocy fachowej — stawia następujące wnioski:

1. poleca się Przewodnictwu Związku, by przy fachowej pomocy druhow, z organizacją instytucyi odbudowy obeznanych, postarało się o zredagowanie artykułu informacyjnego dla Związkowych Towarzystw sokolich, wskazującego do jakich instytucyi stosownie do stanu budynku wzgl. stanu finansów o pomoc finansową zwracać się mają.

2. upoważnia się Przewodnictwo Związku, ażeby po uwiadomieniu Towarzystw Związkowych, że Związek gotów jest dostarczać fachowych informacji poszczególnym Towarzystwom, — zaangażował fachowego referenta dla Związku, któryby na odnośne zapytania dawał zgłaszającym się fachowe wyczerpujące wskazówki. Koszta tego referenta pokryje Związek w miarę fundusów swoich z zastrzeżeniem ewentualnego regresu do Towarzystw korzystających z informacji. Związek poprze od siebie zabiegi poszczególnych Towarzystw u dotyczących instytucyi odbudowy.

D. Dr. Małaczyński oświadcza gotowość współpracy przy zrealizowaniu wniosku ad 1 — oraz gotowość wynalezienia fachowego referenta ad 2.

Druh Dr. Czarnik popiera powyższe wnioski druha Dra Małaczyńskiego z tem, że należy przekazać Przewodnictwu Związku stworzenie odpowiedniego organu do załatwiania spraw tak pożyczkowych, jak wszystkich innych związkowych. Druh Wallek odnośnie do powyższych wniosków zaznacza, że potrzeba osobnego referenta dla działu gimnastycznego a osobnego dla spraw kredytowych i odbudowy sokolni. Na to potrzeba środków, gniazda muszą przeto partycypować w wydatkach.

Po zamknięciu dyskusyi na wniosek druha Dra Czarnika zaznacza druh Dr. Małaczyński, że godzi się z druham Wallekiem co do potrzeby dwóch odrębnych referentów, tudzież że nie jest za zcentralizowaniem tu w Przewodnictwie wszystkiego, gdyż to jest za ciężka rzecz i centralizacya utrudniałaby tylko pracę. Gniazda mają na podstawie informacji same robić a Przewodnictwo zawiadamiać celem poparcia sprawy w odnośnych instytucjach.

Poddane przez druha prezesa pod głosowanie powyżej pod 1 i 2 przedstawione wnioski d. Dra Małaczyńskiego uchwalają obecni jednomyślnie z powyższym dodatkiem d. Walleka.

Ze względu na potrzebę fachowych sił w Związku kooptowano d. Dra Aleksandra Małaczyńskiego w poczet członków Wydziału względnie Przewodnictwa.

Następnie druh prezes Dr. Fiszer podaje do wiadomości, że z inicjatywy naczelnej komendy skautowej zastanawiano się nad sprawą protestu, z powodu traktatu orzeskiego względnie oderwania Chełmszczyzny. Wczoraj uchwaliło Przewodnictwo jednomyślnie zaniechać myśli protestu a natomiast na wniosek druha Dra Czarnika uchwaliło przedstawić Wydziałowi wniosek odezwania się do gniazd sokolich, żeby przystąpiły do pracy pozytywnej, i do wszystkich członków, żeby byli pod każdym względem Polakami, tudzież z wnioskiem zajęcia się młodzieżą. — Po przeprowadzonej dyskusyi, w której zabierali głos druhowie Dr. Czarnik, Świątkiewicz, Dr. Panek, Janikowski i prezes Dr. Fiszer wybrano komisję z druhow. Dra Tarnawskiego, Dra Czarnika, Dra Panka i Dra Korytki do sformułowania odpowiedniego wniosku w myśl wniosku Przewodnictwa i przeprowadzonej dyskusyi. — Po odpowiedniej przerwie odczytują druhowie Dr. Czarnik i Dr. Panek sformułowaną przez komisję odezwę do Sokolstwa polskiego w brzmieniu, w niniejszym numerze Przewodnika na wstępie dosłownie wydrukowaną, którą to odezwę jednomyślnie uchwalono.

(Dok. nast.).

Odbudowa naszych sokolni i gospodarstw sokolich.

Idąc za apelem naszego Prezesa Związku i posłuszny wezwaniu Wydziału Związku piszę te słowa.

Dyskusja przeprowadzona na posiedzeniach Wydziału Związku w d. 8. grudnia 1917 i 10. marca 1918 wykazała, że Zarządy wielu Towarzystw sokolich — opamiętawszy się szybko po klęskach wojny — zakrzętnęły się już raźnie około odbudowy gniazd.

Dyskusja ta, jakoteż korespondencya Związku wykazują jednak zarazem dowodnie, że jeżeli w licznych gniazdach sokolich dotąd nie przystąpiono do odbudowy zniszczonych sokolni, względnie do uporządkowania gospodarki pieniężnej, stało się to nie wyłącznie z powodu apatii i zniechęcenia, lecz często głównie dlatego, iż ludziom chętnym do pracy brak wskazówek, jak do odbudowy przystąpić należy.

Nie dziwimy się temu wcale — wszak codzienna praktyka poucza nas, że zwłaszcza w odleglejszych miastach prowincjonalnych nawet wśród inteligencji nie ma dostatecznych wiadomości o instytucjach, które mają na celu odbudowę zniszczonych nieruchomości względnie uporządkowanie gospodarki pieniężnej właścicieli tych nieruchomości.

Celem niniejszego artykułu jest tedy wskazać owe instytucje i podać przynajmniej w zarysie środki i drogi, jakimi przy odbudowie posługiwać się można. Związek postanowił zaangażować fachowego doradcę, któryby na skierowane do Związku zapytania Towarzystw sokolich dawał im dokładne rady i wskazówki jak w każdym poszczególnym wypadku postąpić należy — tutaj więc omówić chcemy tylko rzecz całą w najogólniejszym zarysie i według typowych wypadków, jakie w Towarzystwach sokolich posiadających własne domy wydarzyć się mogą.

Budynki sokole mogą być skutkiem wypadków wojennych albo częściowo albo zupełnie zniszczone. O ile wiemy, ten ostatni wypadek zachodzi na szczęście tylko w nielicznych Towarzystwach. Najczęstsze są uszkodzenia częściowe budynków oraz zniszczenie urządzenia wewnętrznego.

Obok zniszczenia budynków i urządzeń, spowodowała wojna prawie wszędzie znaczne zaległości w ratach pożyczek hipotecznych, które zaciągnięto w swoim czasie na budowę.

Gdzież znaleźć środki pieniężne potrzebne do odbudowy względnie do pokrycia zaległości?

Wszędzie tam, gdzie budynek sokoli w czasie wojny zajęty był na cele wojskowe (kwaterunki, szpitale itd.), można domagać się w Starostwie wynagrodzenia tych świadczeń wojennych. Nad tem jednak szerzej rozwodzić się nie potrzebujemy, bo są to rzeczy powszechnie znane i środki zaradcze wszędzie już stosowane. Powodzenie zależy tu z jednej strony od energii Zarządu Towarzystwa — z drugiej strony od dobrej woli i życzliwości władzy (Starostwa wzgl. Komisji powiatowej przy niem istniejącej).

W celu odbudowania budynku zupełnie lub częściowo zniszczonego oraz na odtworzenie zniszczonych urządzeń wewnętrznych (przysady, przybory etc.) można otrzymać potrzebne fundusze albo w drodze subwencji albo drogą kredytu t. j. pożyczki. Subwencji udzielić może »c. k. Namiestnictwo Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicji«, która dotąd urządzuje w Krakowie, a jak zapowiadają do maja b. r. ma się w całości przenieść do Lwowa. Sprawy odbudowy budynków należą do sekcji I. (budowlanej) tejże Centrali, zaś sprawy subwencji na sprawienie urządzeń wewnętrznych do sekcji IV. (ogólnej i admin.) tej Centrali. Subwencje są bezzwrotne — lecz mają tę słabą stronę, że są co do sumy ograniczone, nie mogą tedy z reguły wystarczyć do odbudowania. Osiągnięcie takiej subwencji

zależy w pierwszym rzędzie od życzliwości »Ekspozytury budowlanej« dopiero wymienionej Centrali — a więc w każdym poszczególnym wypadku pośrednio od stosunków osobistych Zarządu gniazda sokolego do kierownictwa Ekspozytury.

Kredyt inwestycyjny na odbudowę budynku względnie odnowienie urządzeń wewnętrznych otrzymać można od »Galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego«, który obecnie urządzuje we Lwowie (ul. Mickiewicza 7). Do podania o taki kredyt przedłożyć należy: 1) szczegółowy wykaz szkód powstałych bezpośrednio wskutek działań wojennych wraz z kosztorysem koniecznych inwestycji — sporządzony przez budowniczego (inżyniera) a potwierdzony przez Ekspozyturę budowlaną, 2) wyciąg hipoteczny, 3) arkusz posiadłości gruntowej, 4) poświadczenie instytucji kredytowej, która udzieliła na sokolnię pożyczki hipotecznej — co do wartości realności oraz co do stanu pożyczki, 5) statut Towarzystwa.

Jeżeli na realności nie ciążyła pożyczka hipoteczna, należy *ad 4)* przedłożyć akt oszacowania realności z dokładnym opisem budynku i wartości pozostałego materiału, sporządzony przez 2 zaprzysiężonych znawców sądowych. Jeżeli budynek nie jest wcale uszkodzony i chodzi tylko o urządzenie wewnętrzne, to wykaz szkód i kosztorys *ad 1)* może być potwierdzony tylko przez Urząd gminny lub Starostwo.

Pożyczka, której udziela gal. Zakład kredytowy wojenny jest do 5 lat po zawarciu pokoju bezprocentową; przez ten czas nie spłaca się nic na kapitał — po 5 latach pożyczka jest spłacalną przez 15 lat w półrocznych ratach i za opłatą 3% odsetek.

Pożyczka udzieloną być może w granicach $\frac{2}{3}$ wartości, jaką przedstawiać będzie budynek po odbudowaniu. Jeżeli suma potrzebna na odbudowę nie mieści się w tej wartości, to Zakład udziela pożyczki za gwarancją państwową, o którą sam do władzy się odnosi. Do 20.000 k. udziela gwarancji Namiestnictwo, zaś powyżej 20.000 k. Ministerstwo.

Jeżeli w sokolni było kino, można uzyskać na jego odbudowę kredyt osobny obrotowy, ale od tego kredytu opłaca się już od chwili wypłaty procent i to o $\frac{1}{2}\%$ wyżej stopy eskontowej Banku austro-węgierskiego.

Bliższe szczegóły wypłaty zawiera promesa — tu tylko nadmienić wypada, że kredyt na odbudowę przez gal. Zakład kred. wojenny udzielony, bywa wypłacany w 3 ratach — w miarę postępu odbudowy.

W Towarzystwach, które nie poniosły żadnych bezpośrednich szkód wojennych a poniosły tylko szkodę pośrednią wskutek utraty czynszów i innych dochodów i dlatego popadły w zaległości rat hipotecznych, podatków i t. p. — można z trudnej sytuacji wybrnąć w dwójaki sposób: a to albo kapitalizując zaległe raty w tej samej instytucji, która udzieliła pierwotnego kredytu hipotecznego — albo zaciągając na ten cel osobną pożyczkę w »Galicyjskim miejskim wojennym Zakładzie kredytowym« w Krakowie (dawniej Szewska 2, obecnie Rynek główny).

Kapitalizacja zaległości w tej samej instytucji kredytowej, która udzieliła pierwotnej pożyczki, jest pod względem formalności może nieco mniej skomplikowaną a odbywa się w formie utworzenia z zaległych rat z p.n. nowego kapitału dłużnego, na podstawie ces. rozp. z 15/2 1916 l. 43 Dz. u. p. względnie Rozp. min. z d. 9/5 1917 l. 206 Dz. u. p. Skapitalizowane zaległości bywają spłacane w półrocznych ratach, licząc od chwili skapitalizowania w okresie najwyżej 20 lat, a przy nieruchomościach położonych w obrębie Sądu apelacyjnego lwowskiego w 25 latach. Procent nie może przekroczyć 6%; skapitalizowanie ma nastąpić najpóźniej do 30. czerwca 1919. Natomiast zaciągnięcie pożyczki w gal. miejskim Zakładzie wojennym jest o tyle dogodniejsze, że może ona oprócz zaległości rat pożyczkowych obejmować także za-

ległe podatki i inne opłaty publiczne, że spłata kapitału rozpoczyna się dopiero w rok po zawarciu pokoju a procent, który się płaci od chwili zaciągnięcia pożyczki, jest niższy aniżeli w instytucjach kredytowych. Natomiast termin spłaty jest zazwyczaj krótszy (10 lat) jakkolwiek może być wyjątkowo przedłużony do 25 lat.

Do podania należy dołączyć: 1) wyciąg hipoteczny realności zaofiarowanej jako zabezpieczenie, tudzież arkusz posiadłości gruntowej,

2) poświadczenie instytucji kredytowej względnie innego wierzyciela hipotecznego, u którego raty pożyczkowe, kredyt budowlany lub inny kredyt zalega, co do wysokości zaległości ratalnych tak w kapitale jak odsetkach i wysokości opłacanego procentu, tudzież co do reszty kapitału dłużnego, a ponadto poświadczenie odnośnej instytucji kredytowej co do wartości realności przysiętej przy udzieleniu pożyczki i to osobno wartości gruntu, a osobno budynków,

3) urzędowy wykaz zaległości podatkowych i należnościowych, względnie podać ich wysokość przy przedłożeniu książeczek podatkowych,

4) policę ubezpieczenia realności od ognia,

5) wyszczególnienie rodzaju i wysokości szkód pośrednich (utrata czynszów w czasie wojennym), przyczem należy podać jakie czynsze przynosiła realność przed wybuchem wojny, jakie przyniosła w minionych latach wojny, a jakie obecnie przynosi.

Oczywiście decydując się na jeden lub drugi sposób załatwienia zaległości, trzeba rozważyć sytuacją finansową, w jakiej się Towarzystwo znajduje i obrać drogę stosownie do tego, czy dochody Towarzystwa wystarczą na opłacanie już od najbliższego półroczu rat od pierwotnej pożyczki oraz rat od skapitalizowanych zaległości — lub na razie tylko na opłatę rat od pierwotnej pożyczki i procentów od pożyczki w miejskim Zakładzie wojennym zaciągniętej.

Już z powyższego szkicu widoczna, że w każdym Towarzystwie mogą zachodzić rozmaite komplikacje i kombinacje kredytów i dlatego będzie rzeczą najprostszą, jeżeli każde Towarzystwo odniesie się z dokładnym opisem swego położenia do Związku, który zbada rzecz przez swojego fachowego referenta — udzieli rad i wskazówek, jakie środki zaradcze są najbardziej wskazane — a potem poprze od siebie zabiegi Towarzystwa u władz względnie instytucyj.

Pomagając sobie wedle najlepszych sił, odbudujemy da Bóg wkrótce nasze gospodarstwa sokołe na chwałę naszej idei a na pożytek Ojczyźnie!

Dr. Aleksander Małaczyński.

Sprawy Towarzystw sokolich.

Buczacz. W dniu 12 marca br. po z górą trzechletnim zastoju a dwukrotne inwazyi nieprzyjacielskiej odbyło się walne zgromadzenie tuż gniazda. Przeprowadzone wybory dały następujący wynik: prezes: Zych Franciszek, zastępca: Ratajski Antoni (skarbnik), wydziałowi: Czechowicz Stefania, Czerny Karol (zast. gospodarza), Filipowicz Jan (gospodarz), Lewartowski Józef (zast. skarbnika), Molczanowski Kasper, ks. Ogródnik Jan, Ostrowski Władysław (zast. sekretarza), Porzycka Helena, Prusak Włodzimierz (sekretarz), Rudnicki Antoni, Urbański Michał.

Z dniem tym rozpoczynamy możliwą w dzisiejszych warunkach pracę, lecz nie pod własnym dachem, który wprawdzie ocalał, jednak wyrabowany jest kompletnie z wszelkiego urządzenia a obecnie zajęty na szpitalu wojskowe. Poczynione starania celem odebrania gmachu

i skupienia w pracy wszystkich polskich Towarzystw pozostały narazie bez rezultatu. Za Wydział: Fr. Zych prezes, Wł. Prusak sekretarz.

Kopczyńce. Dom sokoli najmowany od chwili wkroczenia wojsk rosyjskich aż do dnia dzisiejszego na cele wojskowe przedstawia straszny obraz zniszczenia. Szkody ogromne; $\frac{1}{3}$ szkód wyrządzili moskale w ciągu 3 lat, $\frac{2}{3}$ wojska niemieckie w ciągu 3 miesięcy. Przed wojną pobierał Sokół 4500 K. czynszu, którym pokrywało się raty pożyczki; od czasu wojny nikt nie nie płaci. Zniszczono lub rozkradziono całe urządzenie domowe, gimnastyczne, bibliotekę, scenę i tp. łącznej wartości kilkunastu tysięcy koron. Podłogi porąbano, piece rozwalone, drzwi i okna bez okuć, rynwy zniszczone, mury pozaciekały i gniją, wewnątrz grzyb. Całe ogrodzenie zniszczone.

Stryj. Na Walnem zgromadzeniu odbytem w dniu 18. listopada 1917 w sali Rady powiatowej (cały wspinały gmach sokoli zarekwirowały wojska niemieckie), zwołanem przez dh. Dra Czarneckiego w zastępstwie chorego dh. Budziszewskiego, który zastępował nieobecnego dh. prezesa, rozpatrywano sprawę towarzystwa za czas od 1. VII. 1915 do 17. XI. 1917. Sprawozdanie za czas od 1. I. 1914 do końca czerwca 1915 z przerwą inwazyjną — przedłożył ma nowy Wydział na następne Walne zgromadzenie. Ustępujący Wydział otrzymał absolutoryum. Dochód w czasie sprawozdawczym wynosił 17414.72 K. rozchód 17151.61 K. (w tem 13000 K. wysłano Bankowi kraj. na poczet rat zaległych), pozostało w kasie 363 K. — Wybrani przez 41 głosujących na 3 lata: prezesem dh. Agenor Smoluchowski, zastępcą prezesa dh. Franciszek Kasprowicz, wydziałowymi dh.: Czarnecki, Bielezyk, Jahn, Kuhn, Krzanowski, Leśniak, Lewicki, Ożarowski, Trenczak, Węgrzynowicz, Targoński, Wróblewski. Wybrano także sąd honorowy i komisję rewizyjną. Uchwalono ścigać wkładki za czas od 1. VII. 1917. Szkody powstałe przez zniszczenie gmachu już oszacowano, a akta znajdują się w Magistracie. W sprawie uwolnienia małej sali z rąk niemieckich uchwalono zażądać interwencji posła Moraczewskiego. Dh. Dienstłowa zwróciła się do Wydziału z żądaniem zajmowania się nadal Skautem.

Policzmy się.

Przeważna część członków „Sokoła“ w Zagórzu składa się z członków kolejarzy, którzy wszyscy zostali reklamowani. Do Legionów wstąpili: Galkowski Tadeusz i Górski Waleryan. Do służby wojskowej zostali powołani do 45 pp.: Polityński Bronisław porucznik³⁾, Pułta Edward podporucznik, Krasicki Stanisław¹⁾ chorąży, Szwed Stanisław porucznik, Szwed Ludvig jednoroczny, Słowikowski Tadeusz podoficer, Wyskiel Edward²⁾ dowódcą patroli; do 18 p. strz.: Golarz Józef chorąży, Hrabal Wiktor podoficer; do artylerji 59 p.: Szwed Władysław chorąży, Rolecki Tadeusz jednoroczny; do pułku kolej.: Horowitz Benjamin podoficer, Fornal Wiktor podoficer; do pułku pionier.: pionierzy Adamek Edward¹⁾, Adamek Józef¹⁾; do piekarni: Świtalski Apolinary¹⁾ szeregowiec.

¹⁾ dostał się do niewoli, ²⁾ reklamowany wrócił, ³⁾ udekorowany złotym medalem waleczności.

Sprostowanie i uzupełnienie. W nr. 3 sprawozdania „policzmy się“ — z Dukli zaszła omyłka w 9 wierszu od góry przy nazwisku d. Sokulskiego Feliksa; służył on jako kapitan, nie kapral. W sprawozdaniu nie wymieniono wcale Dr. Feliksa Głoda, który służył jako szeregowiec w 32 p. obr. kr. i wskutek reklamacji powrócił do służby sądowej.